

ELŻBIETA KUNDERA (Wrocław)

Korzyści indywidualne i społeczne własności w koncepcji Johna Stuarta Milla

Do zasadniczych elementów doktryny Johna Stuarta Milla należy własność, oceniana przez niego poprzez jej efektywność. Efektywność miała sens utylitarystyczny – oznaczała jednocześnie korzyści dla jednostki i społeczeństwa. Najbardziej pożądana z tego punktu widzenia była własność prywatna. Jednak w jej funkcjonowaniu Mill dostrzegł liczne nieprawidłowości, których wyeliminowanie powierzał państwu.

Życie i twórczość J. S. Milla¹ przypadają na okres burzliwych przemian społeczno-gospodarczych w Anglii, zapoczątkowanych przez rewolucję przemysłową, co znalazło odzwierciedlenie w jego poglądach. W wyniku rewolucji pojawiły się nowe gałęzie produkcji (hutnictwo żelaza, przemysł maszynowy), zarządzane w nowoczesny sposób, przy wykorzystaniu rachunku kosztów, wzrosła liczba pracowników najemnych oraz rzesza zubożonych rzemieślników i drobnych producentów. Sytuacja materialna tych grup sys-

¹ John Stuart Mill urodził się 16 marca 1806 roku w Londynie jako syn ekonomisty i wybitnego myśliciela Jamesa Milla. Za sprawą ojca John Stuart w wieku 10. lat opanował historię powszechną oraz literaturę łacińską i grecką, jako trzynastoletni chłopiec napisał historię Rzymu, a w wieku 14. lat przestudiował dzieła ekonomiczne Adama Smitha i Davida Ricardo. W maju 1820 roku został wysłany przez ojca do Francji, gdzie poznawał literaturę francuską i uzupełniał swoje wykształcenie w zakresie nauk przyrodniczych i politycznych. Po powrocie do Anglii podjął studia prawnicze. W maju 1823 roku, w wieku 17. lat z inicjatywy ojca rozpoczął pracę w Kompanii Indyjskiej, w której pracował do momentu jej rozwiązania w 1858 roku., dochodząc do stanowiska jej szefa. W latach 1866–1868 posłował do Izby Gmin. Po śmierci żony, Harriet Taylor, zamieszkał w Avignon. 4 sierpnia 1861 roku otrzymał tytuł doktora *honoris causa* Uniwersytetu Wrocławskiego. Zmarł 8 maja 1873 roku, w pełni sił twórczych po krótkiej chorobie. Bogata i wszechstronna twórczość Milla obejmuje m.in. *System logiki* (1834), *Zasady ekonomii politycznej* (1848), *O wolności* (1859), *Rozważania o rządzie reprezentacyjnym* (1861), *Utylitarizm* (1863), *Autobiografia* (1873).

tematycznie się pogarszała, kontrastując z zamożnością angielskich przemysłowców i wielkich właścicieli ziemskich, co prowadziło do niepokojów społecznych i radykalnych wystąpień².

Na poglądy Milla miała też wpływ atmosfera intelektualna jego rodzinnego domu. Ojciec Johna Stuarta, James Mill utrzymywał żywe kontakty z wybitnymi intelektualistami angielskimi, zwolennikami filozofii użyteczności i racjonalistycznej, mających u swych podstaw indywidualizm. Zasady użyteczności, obecne we wczesnych doktrynach liberalnych (Locke, Monteskiusz, Wolter), rozwinął Jeremy Bentham (1748–1832), odkryty dla nauki przez Jamesa Milla. Istotą użyteczności Benthama można sprowadzić do twierdzenia, że jednostka aprobuje wszystko, co uzna za użyteczne (przyjemne) dla siebie. W dążeniu do szczęścia wybiera między przyjemnością a przykrością – za dobre dla siebie uważa działania zwiększające sumę przyjemności i pomniejszające sumę przykrości. Przyjemność kojarzył Bentham z doraźnym używaniem – chodziło mu o hedonistyczne szczęście i cele człowieka. Była to konsekwencja atomistycznej koncepcji społeczeństwa traktowanego jako suma jednostek. Bentham przyjmował, że świadome swych celów i interesów jednostki, które prawidłowo wybierały między spodziewaną przykrością i oczekiwaną przyjemnością, były w stanie wykreować dobry system społeczny i gospodarczy. Jednostki regulujące swoje zobowiązania, uczciwe wobec współników, przestrzegające dobrych obyczajów kupieckich, tworzyły prawidłową strukturę społeczną. Jeśli postępowały inaczej, konieczne stawało się uchwalenie normy prawnej, która wskazywałaby jednostkom prawidłowy sposób zachowania. Istotą normy prawnej było zatem odzwierciedlenie przykrości i przyjemności, doświadczanych przez ludzi w życiu. Własność rzeczy – twierdził Bentham – ma ogromne znaczenie w odczuciu jednostki i społeczeństwa, oznacza bowiem przyjemność, zaś jej utrata przykrość. Celem prawa jest zapewnienie obywatelom bezpieczeństwa, bogactwa i równości, a państwo powinno im zagwarantować *najwięcej szczęścia dla największej liczby ludzi*³.

John Stuart Mill poświęcił filozofii użyteczności odrębną rozprawę – *Użyteczność* (1863), nadając tej filozofii sens odmienny od hedonistycznego ujęcia Benthama. Mill traktował jednostkę i jej dobro w kategoriach najwyższych wartości – popierał jej dążenie do szczęścia, ale podkreślał też jej łączność ze

² Mill był świadkiem narodzin i rozwoju ruchu czartystów, który w 1831 r. Wstrząsnął Anglią. Postulaty zgłaszane przez czartystów wykraczały poza żądania socjalne i miały charakter polityczny. M.in. domagali się powszechnego prawa wyborczego dla mężczyzn, tajności wyborów, zniesienia majątkowego cenzusu wyborczego oraz wprowadzenia diet dla deputowanych. G. Macaulay Trevelyan, *Historia Anglii*, przekład A. Dębnicki, PWN, Warszawa 1965, s. 762 i n.

³ H. Olszewski, M. Zmierzak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Poznań 1993, s. 238 i n.

społeczeństwem, przejawem czego były określone obowiązki, jakie ona powinna wykonywać na rzecz ogółu. Szczęściu jednostki Mill nadał intelektualny sens, utożsamiając je ze zdobywaniem wiedzy, pożytecznych umiejętności, obcowaniem z nauką, kulturą i sztukami pięknymi, co jednostka mogła osiągnąć jedynie w społeczeństwie, a nie żyjąc w izolacji. Pożyteczność, by stać się podstawowym kryterium etycznym, wymagała powszechnej akceptacji. Utylitaryzm Milla był pozbawiony cech egoistycznych, a bogaty w altruizm. Jednostka osiągała przyjemność, szczęście, gdy ponosiła wysiłek na rzecz *największego szczęścia w ogóle*⁴.

Ludzkość przyjęła za cel swojego istnienia osiągnięcie dobra, wyrażające się w szczęściu wszystkich, co potwierdza historia cywilizacji. Osiągnięcie szczęścia wymaga jednak przestrzegania w życiu politycznym i społecznym określonych zasad, w tym najważniejszej – poszanowania własności. John Stuart Mill będąc wnikliwym obserwatorem życia społecznego, dostrzegł tworzenie się społeczeństwa masowego i obawiał się z jego strony irracjonalnego zachowania, skierowanego przeciwko wolności jednostki. Zagrożenie dla niej stanowiły nie tylko rządy tyraństwa, ale i władza większości, do której jednostka się nie zaliczała. Mill dopuszczał ograniczenie wolności jednostki przez państwo w sytuacji przekroczenia przez nią swoich praw i wyrządzenia tym zachowaniem krzywdy innym osobom. Obszarem, gdzie występowały największe nieprawidłowości, były w jego ocenie stosunki własnościowe.

John Stuart Mill szeroko je analizował w *Zasadach ekonomii politycznej*, w których przyjął koncepcje Adama Smitha: *homo oeconomicus* i wolnej konkurencji⁵.

Punktem wyjścia rozważań J. S. Milla na temat własności jest wyróżnienie przez niego dwóch sfer – produkcji i dystrybucji. Produkcja miała swoje prawa natury – niezmiennie i niezależne od społeczeństwa prawa techniczne i biologiczne, wyznaczające wielkość i sposób produkcji. Ilość będących w posiadaniu społeczeństwa zasobów – ziemi, pracy i kapitału oraz proporcje ich zastosowania, determinowały poziom produkcji dóbr, a co za tym idzie, poziom dobrobytu społeczeństwa. W produkcji dóbr zasoby stosowane są w określonej proporcji, a jej podwojenie, wymaga użycia podwójnej ilości zasobów.

Natomiast o sposobie podziału wytworzonej produkcji, decydowały prawa zależne od woli społeczeństwa. Mill pisał: *Rozdział bogactwa zależy od ustaw i zwyczajów społeczeństwa. Prawidła, jakie je określają, są takie,*

⁴ J. S. Mill, *Utylitaryzm, O wolności*, Warszawa 1959, s. 20.

⁵ Koncepcja *homo oeconomicus* A. Smitha oznacza jednostkę dążącą do bogactwa i wygód materialnych, wzorowaną na typowym bourgeois. J. Chodorowski, *Adam Smith (1723–1790). Życie i dzieło autora „Badań nad naturą i przyczynami bogactwa narodów”*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2002, s. 229–231.

*jakimi je czynią sądy i uczucia rządzącej części społeczeństwa i bardzo różne w czasach i krajach, a mogą być jeszcze bardziej różne, jeżeli tak będzie wolała ludzkość*⁶. Instytucje społeczne mogły modyfikować podział własności – nie był on bowiem ani niezmienny, ani naturalny, ale zdeterminowany przez określony układ społeczny. Podział odbywał się zgodnie z przyjętymi, ale zmieniającymi się zasadami – stosunki własnościowe mogły zatem ulec przekształceniu, głównie za sprawą zmian w świadomości społecznej i prawie, a także przy aktywnym współdziałaniu państwa.

Milla interesowały nie tyle stosowane przez społeczeństwa zasady podziału, ile ich skutki społeczne. Określił je jako niezmienne, a przez to łatwe do rozpoznania w drodze obserwacji i rozumowania⁷. Mill w *Zasadach ekonomii politycznej* analizował różne reguły podziału, zarówno te stosowane praktycznie w dziejach cywilizacji, jak i opracowane dopiero przez teorie, by ukazać rolę własności prywatnej w dystrybucji dóbr.

Twierdził, że jej powstanie nie było podyktowane względami użyteczności. Dopiero utrwalenie się własności prywatnej, ujawniło jej przydatność, tak dla jednostki, jak i społeczeństwa. Pierwotnym źródłem nabycia prawa własności rzeczy było ich zawłaszczenie, niewymagające zachodu, a tym bardziej pracy. Zawładnięte rzeczy podlegały ochronie prawnej i w razie ich naruszenia przez osoby trzecie, właściciel mógł sądowo dochodzić swych praw. Pomyślnie dla niego rozstrzygnięcie miało podwójny skutek – indywidualny i społeczny. Wyrok utrwalał stan jego posiadania i zarazem oznaczał dla innych właścicieli, gwarancję ochrony ich prawa własności.

Możliwym sposobem nabycia własności było zasiedzenie. Niekwestionowane posiadanie i użytkowanie rzeczy w *ciągu umiarkowanej liczby lat*, choćby było bezprawne, należało w przekonaniu autora *Zasad...* ze względów użytecznych zalegalizować. Pozbawienie posiadacza rzeczy nabytej w ten sposób, oceniał jako większą niesprawiedliwość niż puszczenie w niepamięć sposobu jej zawładnięcia.

John Stuart Mill wyróżnił dwa rodzaje własności – prywatną (jednostkową) i wspólną własność społeczną, zastrzegając, że przedmiotem żadnej z nich nie mogą być ludzie, urzędy publiczne, prawo nakładania podatków, a także wykonywanie określonych zawodów – notariusza czy maklera giełdowego⁸. Oba rodzaje własności miały swoje odrębne zasady podziału. Własność prywatna podlegała zasadzie nierównej dystrybucji bogactwa i łączyła się z równością ludzi. Wprowadzenie tej zasady wymagało uprzedniego aktu wyrównania szans, by osoby skromniej obdarzone przez naturę w siłę fizyczną lub zdolno-

⁶ J. S. Mill, *Zasady ekonomii politycznej i niektóre jej zastosowania do filozofii społecznej*, przekład E. Taylor, PWN, Warszawa 1965, t. I, s. 322.

⁷ Ibidem, s. 323.

⁸ Ibidem, s. 374.

ści intelektualne, miały poczucie równości startu z bardziej utalentowanymi czy silniejszymi osobnikami. Następnie jednostki już samodzielnie powinny zabiegać o pomnażanie swojego majątku. Ujawnią się wówczas różnice w poziomie bogactwa, wynikające ...z nierówności skrzętności, oszczędności, wytrwałości, talentów i do pewnego stopnia nawet sposobności⁹.

Z kolei społeczeństwa, które się zdecydowały na wspólną własność, powinny się poddać władzy wybranego przez siebie zarządcy, a podział wytworzonego przez nie bogactwa odbywałby się albo według zasady równości, albo wedle zasług, określonych kolektywnie lub autorytatywnie przez sprawującego władzę.

W opinii Milla coraz powszechniejsze było przekonanie, że własność wspólna stanowi remedium na pogłębiającą się nierówność materialną i niesprawiedliwość społeczną, co głosiły teorie komunistyczne i socjalistyczne. Pierwsze żądały całkowitej równości w zakresie dystrybucji dóbr, a drugie, dopuszczały wprowadzić nierówność, ale zgodną z powszechnym poczuciem sprawiedliwości społecznej. Koncepcje te miały swoich zagorzałych przeciwników. Mill zdecydował się na własną ocenę komunizmu, zastrzegając, że ...jako ustrój społeczny istnieje tylko jako twór myślowy¹⁰.

Głęboka wiara w dobroć ludzi nie pozwalała Millowi podzielić wątpliwości zgłaszanych przez przeciwników własności wspólnej. Na jedną z nich zwrócił już uwagę św. Tomasz More w *Utopii*¹¹, który świadomy był różnego stopnia angażowania się jednostek w pracę na rzecz wspólnoty, a nawet jej unikania, czego następstwem mógł być spadek poziomu produkcji. Na twierdzenie zwolenników własności prywatnej, że jedynie własny warsztat pracy i konkurencja gwarantują wysoką efektywność pracy, Mill ripostował utrzymując, że we współczesnej Anglii przeważa praca najemna, wykonywana bądź na rzecz państwa, bądź prywatnych właścicieli i mimo to, gospodarka angielska nie odnotowuje spadku produkcji. Mill zdawał się tu nie dostrzegać różnic w motywacji i efektywności pracownika zatrudnionego w firmie prywatnej i administracji publicznej, a pracownika pracującego w systemie własności wspólnej. Był przekonany o istnieniu swoistej konkurencji we wspólnotach komunistycznych, w których oprócz tradycyjnych sposobów przymuszania pracowników do pracy – kontroli i nadzoru, domów pracy przymusowej – znaczącą rolę będzie odgrywać opinia publiczna. Naiwnie sądził, że obawa jednostki przed negatywną oceną członków wspólnoty i możliwością wykluczenia z niej, wywoła w jednostce ogromne zaangażowanie na rzecz ogółu. Podzielał wiarę twórców idei komunistycznych w zdolność podporządkowania dążeń i wysiłków jednostki, celom i interesom wspólnoty.

⁹ Ibidem.

¹⁰ Ibidem, s. 333.

¹¹ T. More, *Utopia*, tłum. K. Abgarowicz, Arcydzieła Wielkich Myślicieli, Wydawnictwo De Agostini, Warszawa 2002, s. 123 i n.

Pisał: *...Cała ambicja oraz cielesna i umysłowa działalność, które obecnie są zwrócone na gonitwę za odrębnymi i samolubnymi interesami, będą tam (tj. w wspólnocie – uzup. E.K.) wymagać innej sfery wyładowania się i w sposób naturalny znajdują ją w dążeniu do ogólnych korzyści społeczności*¹². Wszelkie zatem obawy o poziom efektywności gospodarki i produkcji uznał za przedwczesne i nieuzasadnione.

Nie podzielał też obaw przeciwników własności wspólnej o niepohamowany przyrost naturalny, jaki miał mieć miejsce we wspólnotach – brak troski członków wspólnoty o byt materialny przełoży się ich zdaniem na zwiększenie prokreacji i zgodnie z *prawem ludności* Tomasza Malthusa, wystąpi głód¹³. Mill uspakajał, że silna świadomość obopólnych interesów, wspólnoty i jej poszczególnych członków, stanowić będzie realną barierę zapobiegającą nadmiernemu wzrostowi liczby ludności. *Zawinione folgowanie sobie kosztem społeczeństwa*, prowadzące do obniżenia standardu życia, byłoby napiętnowane przez opinię publiczną, a nawet zagrożone bliżej niesprecyzowanymi karami.

Największym problemem wspólnoty, dostrzeżonym przez Johna S. Milla, była kwestia sprawiedliwego rozdziału pracy pomiędzy jej członków. Mill nie znalazł tu zadawalającego rozwiązania, a pomysł, by daną pracę przydzielać kolejno członkom wspólnoty, odrzucił jako niedorzeczną ze względu na różnicowanie intelektualne i fizyczne ludzi.

Mill bagatelizował głosy krytyczne wobec własności wspólnej, a wizja społeczeństwa socjalistycznego czy komunistycznego, nie wydawała mu się niemożliwa do urzeczywistnienia. Podnoszone przez jej przeciwników wątpliwości dotyczące bezkonfliktowego funkcjonowania systemów egalitarnych, nie znalazły u niego zrozumienia i stwierdził, że *...trudności (systemów), chociaż rzeczywiste, nie są konieczne nie do przezwyciężenia*¹⁴. Gdyby społeczeństwo angielskie miało dokonywać wyboru między komunizmem a istniejącym ustrojem, Mill zachęcałby je do wyboru tego pierwszego. W porównaniu bowiem z niesprawiedliwością panującą w Anglii *...wszystkie małe czy duże trudności komunizmu znaczyłyby tyle, co pył na wadze*¹⁵. Ale jednocześnie Mill oceniał jako niepoważne *...przedwczesne próby usunięcia działania interesu osobistego w sprawach społecznych, póki nie ma niczego, co by go zastąpiło*¹⁶.

¹² J. S. Mill, *Zasady ekonomii politycznej...*, s. 331.

¹³ Słynne prawo ludności Malthusa stwierdzało przyrost ludności w tempie postępu geometrycznego, zaś środków wyżywienia w postępie arytmetycznym. Dysproporcja przyrostu ludności i żywności miała prowadzić do przeludnienia i głodu. T. R. Malthus, *Rozprawa o prawie ludności i jego oddziaływaniu na przyszły postęp społeczeństwa*, Warszawa 1925, s. 58.

¹⁴ J. S. Mill, *Zasady ekonomii...*, s. 333.

¹⁵ Ibidem, s. 334.

¹⁶ J. S. Mill, *Autobiografia*, tłumaczenie i wstęp – M. Szerer, Warszawa 1946, s. 156.

Podstawę ustroju społecznego Anglii stanowiła własność prywatna, której właściciel dla jej pomnożenia kierował się wspomnianym wyżej interesem osobistym, a skutkiem właściwej dla niej zasady podziału, była nierówność dochodów.

Mill następująco definiował własność *Instytucja własności ograniczona do swych zasadniczych cech, polega na uznaniu w każdej osobie prawa do wyłącznego rozporządzania tym, co on czy ona wyprodukowali swym własnym wysiłkiem lub otrzymali czy to przez darowiznę, czy też przez uczciwe porozumienie bez przemocy lub oszustwa od tych, którzy to wyprodukowali. Podstawą całości tej instytucji jest prawo wytwórców do tego, co sami wytworzyli*¹⁷.

Definicja ta bynajmniej nie uprawnia do sformułowania wniosku, że Mill opowiadał się za prawem robotników do całości wytworu ich pracy. Słowo wytwórca oznaczało przedsiębiorcę, a bez niego trudno byłoby sobie wyobrazić proces produkcji. Przedsiębiorca dysponował majątkiem otrzymanym w spadku lub powstałym w wyniku jego wyrzeczeń, wstrzemięźliwości od konsumpcji dóbr, co uprawniało go do dysponowania całością wytworzonego bogactwa. Wielkość uzyskanego przychodu pomniejszał o należne robotnikom płace i poniesione koszty, a pozostałą część, zysk, dzielił pomiędzy konsumpcję albo w trosce o przyszłość firmy, akumulował.

Uzasadniając zysk właściciela Mill posługiwał się znanymi argumentami A. Smitha, wyłożonymi w *Bogactwie narodów*. Zysk był należny, ponieważ przedsiębiorca organizował produkcję, udostępniał swój kapitał, dostarczał materiałów, zapewniał robotnikowi i jego rodzinie utrzymanie, wypłacając mu pensję, zanim sam uzyskał dochód ze sprzedaży towarów, ponosił ryzyko utraty lub pomniejszenia własnego majątku, a ponadto, kierowanie przedsiębiorstwem wymagało umiejętności i wykształcenia, których cenę powinien odzwierciedlać zysk.

Mill napominał robotników, by byli świadomi społecznej roli przedsiębiorców. Brak własnego majątku zmuszał ich do zawierania na warunkach rynkowych umów o pracę, co wchodziło w zakres prawa własności. *Prawo własności obejmuje tedy wolność nabywania przez umowę. Prawo każdego do tego, co wytworzył, zakłada prawo do rzeczy wytworzonych przez innych* – pisał Mill¹⁸. Pozbawienie przedsiębiorców tego uprawnienia było równoznaczne z naruszeniem ich prawa własności.

Od zysku z kapitału Mill odróżniał procent od pożyczanego kapitału pieniężnego. Działalność produkcyjna obciążona była większym ryzykiem niż pożyczanie pieniędzy i z tego względu była bardziej dochodowa. Mill dostrzegał też zróżnicowanie stóp zysku w poszczególnych gałęziach go-

¹⁷ Ibidem, s. 347.

¹⁸ J. S. Mill, *Zasady ekonomii...*, s. 349.

spodarki, które tłumaczył różnicowaniem kosztów produkcji, poziomu płac, ryzyka i wykształcenia, występującym w nich. Stwierdzał, że w warunkach braku monopolu w gospodarce, stopa zysku dąży do wyrównania się – wolna konkurencja, *niewidzialna ręka rynku* umożliwiają bowiem przepływ kapitału między gałęziami.

Prywatna własność przemysłowa była w opinii Milla użyteczna w podwójnym sensie – właścicielowi przynosiła zysk, ale i społeczeństwo czerpało z niej korzyści. Odzwierciedlała Millowskie rozumienie utylitaryzmu, w którym korzyść indywidualna powinna współistnieć z korzyścią społeczną. Prywatna własność gwarantowała społeczeństwu zaopatrzenie w potrzebne produkty i dochody, skutkiem konkurencji między przedsiębiorcami był rozwój i dobrobyt społeczny. Nadto własność ta stanowiła źródło dochodów państwa z uwagi na obciążenia podatkowe. W konkluzji można stwierdzić, że Mill uznał ją za w pełni efektywną i zasługującą na upowszechnienie.

Z niechęcią odnosił się Mill do własności ziemskiej, dostrzegając w jej funkcjonowaniu nieprawidłowości, których źródłem był sposób pierwotnego jej zawłaszczenia oraz relikty obowiązującego prawa. Ziemia stanowiła specyficzny przedmiot własności. Mill pisał; *Gdy mówi się o „świętości własności”, trzeba zawsze pamiętać, że taka świętość nie należy się w tym stopniu własności ziemskiej. Ziemi nie zrobił człowiek. Jest ona pierwotnym dziedzictwem całego rodzaju ludzkiego. Jej zawłaszczenie jest wyłączną sprawą powszechnej korzyści. Gdy prywatna własność nie jest korzystna, jest niesłuszną*¹⁹.

Własność ziemska nie spełniała warunku efektywności i należało się zastanowić nad jej przekształceniem. Mill ubolewał, że w krajach europejskich idea własności prywatnej zawsze była zniekształcana, bowiem *Społeczne urządzienia współczesnej Europy zaczęły od rozdziału własności, będącego wynikiem nie sprawiedliwego podziału lub nabycia przez skrętność, lecz podboju i gwałtu*²⁰. Mill nie negował wysiłków ludzi podejmowanych na rzecz prawidłowego funkcjonowania prawa własności, zgodnego z poczuciem sprawiedliwości społecznej, ale stopień tej zgodności uznał za niski. Niewłaściwemu funkcjonowaniu własności sprzyjało nieograniczone prawo spadkowe, postępująca koncentracja majątków, powstawanie monopolu, a także pośrednio, bezrobocie²¹.

Zakres prawa własności w przekonaniu Milla obejmował też uprawnienie do swobodnego rozporządzania własnością, w tym testowania. Obserwował wzrost znaczenia testamentów w okresie kapitalizmu, który łączył z zanikiem instytucji rodziny patriarchalnej, właściwej dla epoki feudalizmu. Z zakresu

¹⁹ Ibidem, s. 369.

²⁰ Ibidem, s. 334.

²¹ A. Czarnota, *John Stuart Mill. Studium z dziejów liberalizmu politycznego*, PWN, Warszawa – Poznań – Toruń 1986, s. 131.

prawa własności wykluczył zaś dziedziczenie ustawowe ze względu na brak oświadczenia woli spadkodawcy. Choć Mill podzielał pogląd, że stanowi ono – za pośrednictwem ustawodawcy – realizację woli zmarłego, by przekazać majątek rodzinie i tym samym uchronić ją przed degradacją społeczną, to opowiadał się za ograniczeniem kręgu dziedziczących osób i wysokości spadku. Proponował zmiany zasad dziedziczenia ustawowego w trosce o sprawiedliwość i równość społeczną, należne osobom, których spadkodawcy zmarli, nie pozostawiwszy testamentu. Warto podkreślić, że realizację propozycji traktował jako powinność państwa wobec bliskich zmarłego. Domagał się przyznania prawa dziedziczenia dzieciom pozamałżeńskim, wykluczenia ze spadku dalekich krewnych oraz ograniczenia dziedziczonego majątku do kwoty ułatwiającej jedynie start życiowy spadkobiercy i przekazania nadwyżki ponad nią na cele publiczne.

W przekonaniu Milla również dziedziczenie testamentowe nie było wolne od wad i wymagało reformy. Przypomnijmy, że w koncepcji Milla własność oznaczała *prawo każdego do swych własnych zdolności, do tego, co może nimi wytworzyć i co może otrzymać za nie na uczciwym rynku*²². W pojęciu własności mieściło się też prawo spadkobierców do otrzymania spadku, ale Mill sprzeciwiał się nadmiernemu ich wzbogaceniu w drodze zapisu – zwłaszcza krytykował obdarowywanie jednej lub kilku osób znacznym majątkiem, co mogło je zdemoralizować. Dziedziczenie znacznych fortun sprzyjało próżniactwu spadkobierców, prowadziło do marnotrawstwa i nieefektywności majątku. Jako zjawisko niekorzystne tak dla jednostki, jak i ogółu, powinno zostać wyeliminowane.

Mimo głębokiego przekonania o konieczności dekoncentracji dziedzicznego majątku, Mill był przeciwny rozdrabnianiu masy spadkowej, w skład której wchodziły przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe. Przeprowadzony zgodnie z zasadami utylitaryzmu rachunek strat i korzyści, przekonał Milla o konieczności zachowania ich w całości. Korzyści społeczne z objęcia firmy przez jednego spadkobiercę były nie do przecenienia. Silne firmy gwarantowały wysoki poziom produkcji i zatrudnienia, a ich dekoncentracja mogła przynieść społeczeństwu jedynie straty. Duże firmy generowały wysokie zyski i jak wskazuje praktyka w Stanach Zjednoczonych, ich właściciele skłonni byli do działalności charytatywnej. Mill wyrażał przekonanie, że praktyka przedsiębiorstw amerykańskich wspierania szczytnych przedsięwzięć upowszechni się w Anglii i część wypracowanego bogactwa firmy przeznaczą *...na cele publiczne drogą bezpośrednich zapisów państwu lub wyposażenia instytucji*²³.

Jak wyżej zaznaczono, Mill przywiązywał duże znaczenie do efektywności własności, której brak obserwował w produkcji rolnej, gdzie w tworzeniu

²² J. S. Mill, *Zasady...*, s. 351.

²³ *Ibidem*, s. 363.

bogactwa z naturą współdziałał człowiek. Jego zapobiegliwość, wysiłek i poniesione nakłady finansowe decydowały o wydajności ziemi, powiększając jej wartość. Obowiązujące w Anglii prawo spadkowe stało na przeszkodzie tym inwestycjom, gdyż potomek dziedziczący grunt, gdy byli jeszcze inni spadkobiercy, po ich spłacie z reguły nie dysponował już dużymi środkami. Bogaty zaś właściciel ziemski często ograniczał się do konsumowania wytworów ziemi. Gospodarstwa angielskie, pozbawione inwestycji, podupadały – istnienie własności ziemskiej w Anglii z ekonomicznego punktu widzenia było nieuzasadnione. Mill przestrzegał: *Gdy własność ziemska postawiła się na takim poziomie, przestaje być zdolną do obrony i przyszedł czas jakiegoś nowego urzędzenia tej sprawy*²⁴. Nadto zarzucał właścicielom ziemskich postawę egoistyczną, bowiem *...bogacą się nawet śpiąc, bez pracy, ryzyka lub oszczędzania. Jakie mają oni prawo na podstawie ogólnych zasad sprawiedliwości społecznej do tego przybytku bogactwa? – pytał*²⁵.

Nic przeto dziwnego, że Mill domagał się od państwa wywłaszczenia właścicieli ziemskich. W jego przekonaniu zawłaszczyli oni ziemię, która z natury swojej należy do całego społeczeństwa. Właściciel jako funkcjonariusz państwa jedynie miał zarządzać ziemią i należało to uznać za jego przywilej. Dlatego prawo własności ziemi zostało podporządkowane polityce państwa. Mill przypominał: *Zasada własności ziemi nie daje im prawa do ziemi lecz tylko prawo do odszkodowania za wszelką część ich korzyści z ziemi, jakiej by pozbawiła ich polityka państwa*²⁶.

Właściciel ziemski winien być świadom swej powinności wobec społeczeństwa, z którego własności się utrzymuje. Jego niegospodarność przynosiła ogółowi szkodę i w imię sprawiedliwości należało go pozbawić własności. Państwo nie może tolerować sytuacji, w której jednostka odnosi korzyść kosztem ogółu. Właściciel ziemski musi pogodzić swój interes z interesem społecznym, a gdy nie uczyni tego, Mill dopuszczał interwencję państwa.

Ostrego tonu Mill zaniechał w stosunku do przedsiębiorców i właścicieli ruchomości, których chronił. Uznał ich prawo własności za bezwzględnie obowiązujące – nabywanie rzeczy ruchomych z dochodów z pracy staje się zjawiskiem powszechnym i zasługuje na poparcie. Natomiast właściciel ziemi, podejmujący starania o wyłączenie innych z korzystania z niej, dąży do osiągnięcia pozycji monopolistycznej, co jest naganne.

Niechęć Milla do własności ziemskiej i arystokracji, jaką ujawnił w *Zasadach ekonomii politycznej*, skłoniła go do opracowania na kilka lat przed śmiercią projektu reformy systemu własności ziemskiej, który przewidywał m.in. eliminację ograniczeń w obrocie ziemią, zniesienie prawa o primogeni-

²⁴ Ibidem, s. 369.

²⁵ Ibidem, t. II, s. 585.

²⁶ Ibidem, t. I, s. 370.

turze, opodatkowanie renty gruntowej, wykorzystanie państwowej własności ziemskiej na poprawę położenia klasy robotniczej i utworzenie parków krajo-
brazowych²⁷.

Proponowane przez Milla zmiany powinno wprowadzić państwo, uchwalenie odpowiedniego prawa miało poprawić trudną sytuację społeczeństwa ówczesnej Anglii. Mill dostrzegł istniejące nierówności i niesprawiedliwość społeczną, której źródłami była nieefektywność własności, przede wszystkim ziemskiej. Poddając ją reformom odpowiadającym duchowi filozofii utylitarystycznej, można było złagodzić niesprawiedliwość społeczną. Mill przypuszczał, że ubodzy i bezrobotni obejmą ziemię i stworzą sobie miejsca pracy. Powodzenie reform miało szansę zwiększyć ogólną sumę szczęścia w społeczeństwie, jakie ze względu na powszechne ubóstwo, nie może być osiągnięte. Celem reform nie było zniesienie własności prywatnej, a jedynie korekta w jej funkcjonowaniu. W następstwie zmian należało oczekiwać harmonijnego rozwoju społecznego, prowadzącego do wzrostu dobrobytu.

²⁷ J. S. Mill, *Explanatory Statement of the Progress of the Land Tenure Reform Association*, (w:) *Collected Works*, t. V, Toronto 1967, s. 681–692. Cyt. za A. Czarnota, *John Stuart Mill*, s. 132 i n.

